

Prof. dr hab. Jan Monkiewicz
Wydział Zarządzania
Politechnika Warszawska

Recenzja

Osiągnięcia naukowego oraz istotnej aktywności naukowej dr inż. Anny Dubel w związku z wszczęciem w Jej sprawie postępowania habilitacyjnego w dziedzinie nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia

1.Ocena osiągnięcia zgodnie z art.16 ust.2 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki

Zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem do postępowania habilitacyjnego może być dopuszczona osoba mająca osiągnięcie naukowe,uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora.Osiągnięcie to stanowić winno znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej(art. 16.1 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki,Dz.U,poz.1789).

Ustawa dopuszcza by tym osiągnięciem było dzieło opublikowane w całości.Z tej właśnie możliwości skorzystała Pani dr inż Anna Dubel,która zgłosiła w tym charakterze swoją monografię „**Instrumenty transferu ryzyka powodzi**”,Wydawnictwo AGH,Kraków 2019,Rozprawy Monografie,363,ISBN 978-83-66016-93-4

Powodzie są częścią zbioru katastrof naturalnych towarzyszących od zawsze człowiekowi.Straty ekonomiczne z tytułu katastrof w skali globalnej sięgają w ostatnich latach 80-100 mld dolarów,z czego nie więcej niż połowa jest ubezpieczona.Tak więc luka ubezpieczeniowa(tzw.protection gap) jest znaczna i nic nie wskazuje na toby była ona zamykana.

Zródła tych strat są urozmaicone.Według danych Swissre,które prowadzi regularne monitorowanie zagadnień katastrof naturalnych i udostępnia publicznie swoje publikacje w tym zakresie,dominują już od wielu lat szkody wynikające z huraganów,pożarów lasów i suszy oraz gradobicia i powodzi.W 2017 roku na przykład szkody ekonomiczne wynikające z katastrof naturalnych szacowano na 138 mld dolarów,z czego 2,1 mld dolarów przypadało na szkody powodziowe.(por.Sigma 1/2018 Natural catastrophes and man-made disaster in

2017).**Tak więc ryzyko powodzi jest z pewnością ważnym problemem społecznym i ekonomicznym,szczególnie w naszej strefie geograficznej.**

Tytuł dzieła sugeruje podjęcie przez Autorkę całościowej analizy zagadnień odnoszących się do eliminacji ryzyka powodzi poprzez jego transfer a także inne działania systemowe.Autorka rozwiewa te oczekiwania już we wstępie stwierdzając,że **celem pracy jest kompleksowe przedstawienie instrumentów transferu ryzyka powodzi.**Równocześnie stwierdza Ona tamże,że drogą prowadzącą do tego celu będzie analiza literatury przedmiotu oraz badań własnych.Szczególne miejsce w tych badaniach odgrywać mają wyniki badania zrealizowanego przez Autorkę w latach 2011-2015 ze środków NCN,zatytułowanego identycznie jak recenzowana monografia.

Należy zauważyć,że tak sformułowany tytuł dzieła i jego cel winien być przez Autorkę poddany kwalifikacji.Wynika to z faktu,że przedmiotem analizy dalszej nie jest transfer ryzyka powodzi a jedynie transfer finansowych skutków tego ryzyka.A to jest zupełnie inne zagadnienie.Podstawą wypłaty rekompensaty czy świadczenia z tego tytułu jest przy tym wystąpienie strat u beneficjenta wypłaty,a nie wystąpienie materializacji samego ryzyka.Jest to abecadło ubezpieczeń. Notabene ostatnio nieco kontestowane w związku z rozwojem ubezpieczeń indeksowych czy parametrycznych,gdzie właśnie wystarcza sam fakt iż ryzyko się zmaterializowało na obszarze określonego domicylu,bez znaczenia natomiast jest fakt wystąpienia strat u bezpośrednio zainteresowanego.

W tym zakresie Autorka prowadzi dość nonszalancką i pobieżną dyskusję,bardziej publicystyczną niż naukową.We wstępie do swojego dzieła pisze „Powodzie są zjawiskami naturalnymi,których występowania nie da się wyeliminować,natomiast powinno się dążyć do ograniczenia ich **negatywnych skutków.**Czy sugeruje w ten sposób,że są jakieś skutki pozytywne?Dokładnie takie same zdanie znajduje się w Jej autoreferacie.Nie jest więc to jakiś przypadek ale co? Chyba wystarczyłoby powiedzieć po prostu „**do ograniczenia ich skutków**”.

Autorka wyróżnia w swoim dziele szereg instrumentów transferu ryzyka ale nigdzie nie przedstawia ich całościowego omówienia i porównania.Jest to istotny mankament w świetle tego,że jak mówi we wstępie do dzieła,i co powtarza w autoreferacie,celem pracy jest kompleksowe przedstawienie instrumentów transferu ryzyka powodzi.Używa przy tym także równolegle nie wiadomo czemu terminu „sposoby transferu ryzyka”.

Charakteryzując instrumenty transferu ryzyka Autorka mówi o tym,że są to „**instrumenty ekonomiczne w ochronie środowiska służące przeniesieniu ryzyka powodzi z jednego podmiotu na inny**”.Nigdzie wszelako nie mówi o tym jak definiuje termin „instrumenty

ekonomiczne”, a przecież taka definicja wytycza pole analizy. Czy są to instrumenty rynkowe, czy też finansowe, czy może jeszcze inne?

Analizując instrumenty transferu ryzyka powodziowego Autorka dokonuje ich wyliczenia, wyróżniając sześć różnych możliwych rozwiązań. Nie mówi przy tym czy wykaz ten jest kompletny, czy jest produktem literaturowym, czy Jej własnym. Nie dokonuje także ich bliższej charakterystyki ani oceny.

W dalszych badaniach interesują Ją głównie ubezpieczenia, które chyba rozumie jako produkty transferu ryzyka oferowane przez ubezpieczycieli, w polskiej terminologii - zakłady ubezpieczeń. Mówię „chyba” bo w recenzowanym dziele taka charakterystyka wprost nie występuje.

Niestety rzeczywistość jest bardziej złożona i jest wiele instrumentów transferu ryzyka, oferowanych przez różne podmioty rynkowe, jak banki komercyjne, banki inwestycyjne, firmy specjalizujące się w alternatywnych sposobach transferu ryzyka, wspólnoty ryzyka, captives, a które oparte są na produktach rynku kapitałowego. Dobrego przeglądu tych relatywnie nowoczesnych instrumentów dokonano już w 2007 roku w pracy Juliusza Preś- „Zarządzanie ryzykiem pogodowym”, CeDeWu, 2007

„Jest to współcześnie standardowa rzeczywistość, zwłaszcza w odniesieniu do szkód katastroficznych. Autorka jakby nie widzi tej części rynku ryzyka.

Autorka buduje różne klasyfikacje transferu ryzyka. Wyróżnia m.in. dwie grupy instrumentów transferu - aktywne i pasywne. Te aktywne wg niej polegają na tym, że **przekazujący je podmiot dokonuje tego transferu aktywnie, zaś pozostałe są instrumentami pasywnymi**. Jest to opis tak zwięzły, że nie wnosi nic do rozważanych kwestii. Nie wiemy na czym polega ta aktywność, nie wiemy jakie to ma znaczenie dla procesu transferu, nie wiemy krótko mówiąc jaki to ma sens.

Podnoszę tę kwestię bo autorka podkreśla przy proponowanej systematyce, że to jest jej autorski pomysł. Widocznie jest to dla niej ważne, ale my nie wiemy dlaczego.

W tej samej koncepcji systematyki instrumentów transferu ubezpieczenia występują razem z reasekuracją, a opcje katastroficzne i fundusze katastroficzne już nie. Takie przedstawienie sprawy jest nie tylko mylące ale i niezgodne ze stanem faktycznym. Zarówno bowiem opcje jak i fundusze klęskowe, czy też ILS, o których Autorka nie wspomina w ogóle, są często reasekurowane. To zależy od wielu elementów, w szczególności regulacyjnych, wizerunkowych oraz od tego jaki apetyt na ryzyko ma oferujący ochronę przed jego skutkami.

Mówiąc o instrumentach transferu ryzyka Autorka mówi także o ich funkcjach, niestety znowu w sposób mało udany. Powiela bowiem w swojej charakterystyce (funkcja ochronna, finansowa i prewencyjna) to jakie funkcje przypisuje się standardowo ubezpieczeniom. Nie ma w tej charakterystyce nic więcej ani mniej. To samo dotyczy rozważań odnoszących się do czynników kształtujących podaż na produkty transferu czy popyt na nie. Są to znowu standardowe elementy z zakresu ekonomiki ubezpieczeń

Ogólnie rzecz biorąc uważam, że rozważania zawarte w pierwszym rozdziale są na niskim poziomie i nie tworzą fundamentu teoretycznego do dalszej analizy. W najlepszym razie powtarzają prawdy powszechnie znane. Nie uwiarygodniają także Autorki w jej dalszych poczynaniach.

Nieco lepszy jest rozdział 2 zatytułowany „**Transfer ryzyka powodzi w literaturze przedmiotu**”, w którym Autorka starała się przeprowadzić dyskusję o różnych aspektach transferu ryzyka powodzi, w tym m.in. aspekcie społecznym, ekonomicznym, środowiskowym, psychologicznym, regulacyjnym i instytucjonalnym. Wszystko to na 17 stronach tekstu. Realizacja takiego zadania nie jest możliwa bez pozostania na poziomie ogólników i podejmowania przypadkowych wątków. Do tego diskutowane są dodatkowo problemy zupełnie podstawowe a także poboczne, dla których istnieje ogromna literatura przedmiotu jak np. problemy definicji ryzyka, kwestie jego relacji z niepewnością, związku pomiędzy bogactwem a skłonnością do korzystania z ochrony ubezpieczeniowej, itd, itp. Ginę w tym natłoku kwestie rzeczywiście ważne i nowe, jak choćby kwestie psychologiczne, bo nie zostaje na nie dość czasu. Zupełnie zbędne są rozważania problemów regulacyjnych, czy instytucjonalnych. Nie służą one bowiem podstawowemu celowi analizy. Co więcej nie powracają w ogóle w dalszych rozważaniach.

Skrajnym przykładem takiego podejścia jest rozdział 3 zatytułowany „**Badania nad instrumentami transferu ryzyka i metodami ich analiz**”. Autorka poświęca tym zagadnieniom zaledwie 9 stron rozprawy, podając przy tym, że zidentyfikowała łącznie ponad 20 tysięcy publikacji na temat ryzyka powodzi oraz instrumentów jego transferu. W tej sytuacji próba określenia tematyki podejmowanych badań musi być skazana na niepowodzenie. Z pewnością trudno jest sobie wyobrazić kwestie które nie są w takiej masie opracowań podejmowane. Autorka nie podejmuje tutaj żadnego trudu inicjatywy. Nie tropi tego co być winno w oparciu o intuicję. Nie ma np. w tym przeglądzie zagadnień związanych z zastosowaniem nowych technologii do ryzyka powodzi, jak np. insurtech. Nie ma też o nowych modelach biznesowych jak np. ubezpieczenia parametryczne. Nie ma odniesień do

uznanych ośrodków czy podmiotów, jak np. wielkich globalnych reasekuratorów, zajmujących się tą problematyką.

Centralny problem podejmowany przez Autorkę odnoszący się do luki ochronnej rozumianej jako różnica między wartością zagrożoną a ubezpieczona nie znajduje swojego szerszego wyjaśnienia. Autorka nie wychodzi tutaj poza bardzo ogólne stwierdzenia zawarte w literaturze przedmiotu.

Rozdział 4 poświęcony jest **sposobowi przeprowadzenia badania preferencji interesariuszy** odnośnie do instrumentów ryzyka powodzi. Jest on w istocie opisem badania grantowego „Instrumenty transferu ryzyka powodzi” i nie jest żadną miarą analizą naukową. Jako przykład niech służy zawarte na str 74 określenie przyczyn braku transferu ryzyka. Nie wiadomo skąd się one wzięły oraz kto je zidentyfikował. Autorka podaje ich szeroką listę nie próbując nawet określić ich hierarchii oraz kompletności. Nie zadaje sobie też trudu by określić ich wagę. Intuicyjnie wiemy, że ich waga jest zróżnicowana, ale nie wiemy jaka, nie wiemy czy są jakoś połączone, czy się kumulują.

Autorka opisując przeprowadzone badania nie omawia kryteriów wyboru obszarów badawczych, nie omawia też kwestii wielkości próbki, nie omawia składu wewnętrznego próbki oraz skutków przyjętych rozwiązań. A przecież są to wszystko elementy mające wpływ na uzyskane wyniki i ich wiarygodność. Wątpliwości budzić też może zastosowany kwestionariusz badawczy, gdzie z jednej strony zawarte są pytania mało przyjazne (niejasne) w swoim sformułowaniu, a z drugiej gdzie brakuje poruszenia określonych zagadnień. Nie wydaje się także by ten sam kwestionariusz nadawał się tak samo dobrze dla instytucji publicznych co dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw.

Rozdział 5 służy zasadniczo prezentacji wyników badań preferencji interesariuszy dotyczących instrumentów transferu ryzyka powodzi. A w rzeczywistości badanie to dotyczy wyłącznie zagadnień ubezpieczeń powodziowych, a więc jednego z nich, i to na bardzo powierzchownym poziomie. Kontrakty ubezpieczeń powodziowych zawierają w praktyce wiele klauzul kształtujących program ubezpieczeniowy. Ważna jest nie tylko składka, która jest pochodną szacowanego poziomu ryzyka. Istotnym jest także poziom udziału własnego, zakres uwzględnionych ryzyk, stosowane instrumenty prewencyjne, itp., o których to elementach Autorka w ogóle nie wspomina.

W części 6 Autorka deklaruje dokonanie podsumowania monografii. Zamiast tego dokonuje podsumowania badań wykonanych dla potrzeb grantowych. Jest to 3 stronicowe opracowanie, bez widocznej myśli przewodniej, bez wskazań jakie powinny być kierunki dalszych badań.

Ogólnie chcę stwierdzić, że recenzowane przeze mnie dzieło nie jest osiągnięciem, które stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny ekonomia. Jest to osiągnięcie niedopracowane i powierzchowne. Razi jego zdawkowość oraz chaotyczność prowadzonej dyskusji. Ubezpieczeniowe instrumenty transferu ryzyka w istocie rzeczy nie wkraczają w główny nurt narracji. Są czarną skrzynką, która nie została przez Autorkę w jakikolwiek sposób otwarta. Monografia nie realizuje także wskazanych przez Autorkę celów. Jest również niedopracowana edytorsko. Część ilustracji jest nieczytelna a niektóre są mylnie oznaczone. Część metodologiczna badań percepcji ryzyka jest oparta na nieczytelnych przesłankach.

2. Istotna aktywność naukowa Habilitantki

Wykazywanie się istotną aktywnością naukową jest drugim, obok posiadania osiągnięcia naukowego wnoszącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, kryterium pozwalającym na dopuszczenie Kandydata do postępowania habilitacyjnego.

Ustawa o stopniach i tytule precyzuje, że kryteria oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego określi minister ds. szkolnictwa wyższego, biorąc pod uwagę osiągnięcia naukowo-badawcze, współpracę międzynarodową, dorobek dydaktyczny i popularyzatorski oraz uzyskane nagrody.

Kwestie te zostały uregulowane w rozporządzenie MNiSzW z dnia 19 stycznia 2018 roku. Mowa jest tam o opublikowanych pracach naukowych lub twórczych zawodowych, o osiągnięciach dydaktycznych i sprawowanej opiece naukowej nad studentami, o współpracy z instytucjami lub stowarzyszeniami naukowymi, o odbytych stażach w ośrodkach naukowych oraz o działalności popularyzującej naukę.

W świetle dostarczonej przez Kandydatkę dokumentacji we wszystkich wymienionych obszarach wykazuje się ona istotną aktywnością naukową.

Odnosi się to przede wszystkim do osiągnięć publikacyjnych Kandydatki. Opublikowała Ona łącznie, po uzyskaniu stopnia doktora, 55 pozycji, w tym dwie samodzielne monografie oraz 23 rozdziałów w monografiach. 21 pozycji ukazało się w języku angielskim, w większości w wydawnictwach polskich. Kandydatka wydaje się lubić prace zespołowe, gdyż 21 pozycji powstało we współautorstwie. Publikacje te adresują różne aspekty związane z ekonomią ochrony środowiska. W zdecydowanej większości publikacje te zostały wydane przez

wydawnictwa uczelniane. Za osiągnięcia naukowe Kandydatka była wiele razy nagradzana przez Rektora AGH. W 2019 roku została powołana do Komitetu Gospodarki Wodnej PAN Kandydatka brała udział w swojej dotychczasowej karierze w szeregu projektach badawczych zarówno w kraju jak i za granicą, zwłaszcza podczas swojego kilkuletniego stażu naukowego w International Institute for Applied Systems Analysis w Wiedniu.

Kandydatka aktywnie uczestniczy w konferencjach naukowych, zarówno krajowych jak i zagranicznych

Kandydatka ma także niezaprzeczalne osiągnięcia dydaktyczne. Jest promotorem kilkudziesięciu prac dyplomowych, w tym kilku w języku angielskim. Prowadzi także wiele zajęć dla studentów na różnych poziomach.

Podsumowując Kandydatka wykazuje się moim zdaniem istotną aktywnością naukową w rozumieniu Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Oznacza to, że z tego punktu widzenia nie ma przeszkód dla udzielenia Jej pozytywnej rekomendacji.

3. Konkluzja

Pani dr inż. Anna Dubel ma znaczne osiągnięcia wychowawcze i dydaktyczne. Ma też w mojej ocenie istotny dorobek publikacyjny w obszarze ekonomii ochrony środowiska. Niestety brakuje we wskazanym przez Nią osiągnięciu elementu który można uznać za znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej ekonomia.

W związku z powyższym stwierdzam, że wniosek Kandydatki nie spełnia wymagań określonych w Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i nie mogę go poprzeć.

Warszawa 28 styczeń 2020


Prof. dr hab. Jan Monkiewicz